

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Primavera spróbuje zmniejszyć nieco smutek w środowisku Romy, grając pierwszy finał sezonu, pierwsze spotkanie Coppa Italia w Chiavari z Entellą: problemem jest to, że nawet Primavera nie gra dobrze, gdyż w sobotę przegrała w Bolonii, która miała 13 punktów mniej i jest bardzo młodym zespołem, z jednym graczem z rocznika 2000 na boisku (Stanzani, który strzelił gola na 2-1) i kolejną piątką na ławce.

To trzecia porażka w ostatnich sześciu meczach, po przegranej z Interem (zrozumiała, gdyż Nerazzurri zostali pokonani w półfinale walki o scudetto, w meczu o Superpuchar i dwumeczu tej edycji Coppa Italia) i sensacyjnym 3-6 z Novarą. Porażka z Bologną była zaskoczeniem, gdyż De Rossi, biorąc pod uwagę, że zrezygnował z Torneo di Viareggio, miał trzy tygodnie na pracę nad głowami i nogami swoich graczy i mógł wystawić 10 na 11 podstawowych graczy: nieobecny był tylko Bordin, którego zabraknie również dzisiaj. Obecnie zespół Giallorossich jest trzeci w tabeli, osiem punktów za Interem i trzy za Atalantą, którą musi przegonić, aby awansować do finałów, bez przechodzenia pułapki play-offów.

Coppa Italia przyniosła już trochę satysfakcji De Rossiemu, biorąc pod uwagę, że dziś zagra piąty finał w ostatnich 10 latach: wygrał tylko raz, z Juve w sezonie 2011-2012 i trzy razy przegrał, z Genoą (gol El Shaarawyego), Fiorentiną i Lazio Simone Inzaghiego, dwa lata temu. W tym sezonie z zespołem Biancocelestich poszło zdecydowanie lepiej: 5-0 w ćwierćfinale, przed tym jak udało się wygrać w półfinale dwa razy z Interem. Finał ma mniej uroku, ale więcej pułapek, przeciwko drużynie, która potrafiła wygrać w pierwszej kolejce w Trigorii, odrabiając z 0-2 na 3-2.

Autor: abruzzo